

PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII

Warszawa, piątek 20 października 1933 r.

Nr. 241

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. — Polska a Gdańsk. — Polska a Z. S. R. R. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Zagadnienia ogólne: Sprawa rozbrojenia. Francja a Niemcy. — Europa Środkowa. Austria a Czechosłowacja. — Sytuacja polityczna i gospodarcza w Z.S.R.R. — Państwa bałtyckie. — Różne

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Völkischer Beobachter 19.X. zamieszcza artykuł Ottona Sarnowa, dyrektora w ministerstwie wyżywienia, który omawia stosunki handlowe polsko - niemieckie. Autor podnosi, że w niemieckiej polityce handlowej stosunki te stanowią drażliwy i zawily rozdział. Od 1925 r. są one nadwyraz naprężone, a pomimo to Niemcy zajmują pierwsze miejsce w zewnętrznych obrotach handlowych Polski. Autor przytacza zestawienie liczbowe tych obrotów od 1925 r. i podkreśla, że, skoro nawet wojna celna nie zdołała zapobiec temu, aby Polska i Niemcy stanowiły nawzajem dla siebie rynki zbytu, to jasnym jest, iż zachodzi konieczność rokowań nad powolnym uchYLENIEM zarządzeń odwetowych i nad utrzymaniem obrotów handlowych. Pierwszą korzyścią tych rokowań jest już układ prowizoryczny, obowiązujący do 31 października b. r., który jest oznaką dobrej woli obu stron, i który pozwala się spodziewać dalszego porozumienia.

Prawda 18.X. ogłasza artykuł zamieszczony przez agencję „Iskra”, który stwierdza, że Polska nigdy nie żywiła iluzji co do taktyki Niemiec na konferencji rozbrojeniowej, zdając sobie sprawę z tego, że dla Niemiec konferencja ta byłaby tylko środkiem dla uzyskania prawa do zbrojeń. Dziennik podkreśla tłustym drukiem ustęp artykułu, który wypowiada pogląd, że Polsce jest wszystko jedno, czy Niemcy, zbroją się za pozwoleniem wielkich mocarstw, czy też bez tego pozwolenia.

Dzień Kowieński 17.X. w obsz. art. wst., omawiającym przyczyny, które od r. 1925 powodowały trudności w stosunkach handlowych między Polską i Niemcami, wskazuje na usiłowania, czynione ze strony Polski w ciągu szeregu lat, a i ostatnio, w kierunku zawarcia traktatu handlowego i pisze:

„Przyszłość pokaże, czy na granicy 1.300-kilometrowej, która, chociaż leży w centrum Europy, jest gospodarczo niemal martwą, nastąpi trwała zmiana na lepsze. Przy odrobinie dobrej woli i koniecznym spokojem można dojść, mimo najcięższych warunków obiektywnych, do pewnego rezultatu. Jednak dotychczasowe doświadczenia polsko - niemieckie skłaniają raczej do pesymizmu... Dziś, kiedy polityka Rzeszy, zrywając nawet z dotychczasowymi, tak nikłymi, pozorami dobrej woli, weszła wyraźnie na tory awanturnicze i żegluje jawnie pod sztandarem odwetowego militarizmu, tem pesymistyczniej zapastrykować się należy na przyszłość polsko - niemieckich stosunków gospodarczych”.

POLSKA A GDANSK.

Ere Nouvelle 19.X. w obsz. artykule deput. Pointevin'a omawia sprawę stosunków polsko-gdańskich. Autor artykułu wskazuje na zmianę postawy gdańszczan w stosunku do Polski, której wynikiem jest podpisanie dwóch konwencji oraz wizyta premiera Jędrzejewicza. Dep. Pointevin, stwierdzając polepszenie się stosunków polsko-gdańskich, obawia się jednak, czy będzie ono definitywne. „Jeśli bowiem rząd hitlerowski Gdańska jest obecnie w porządku w stosunku do Polski — pisze dep. Pointevin — to dzieje się to na skutek dyrektyw Berlina, któremu bezpośrednio ulega. Dalszy ciąg stosunków polsko-gdańskich będzie więc tylko konsekwencją przyszłej ewolucji stosunków Polski i hitlerowskich Niemiec”.

POLSKA A Z. S. R. R.

L'Ere Nouvelle 18.X. donosi z Warszawy, że Sowiety zamówiły w Polsce instalację do rafinowania ropy na sumę zgórą 4 milionów. Pierwotnie zamówienie to miały otrzymać Niemcy.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Germania 19.X. w koresp. z Katowic pisze, że prasa polska na polskim Górnym Śląsku wystąpiła z żądaniem wypowiedzenia układów ochrony mniejszości narodowych, obowiązujących Polskę, a to z okazji wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów. Dziennik zaznacza, że odbyły się tutaj w szeregu miejscowości manifestacje za zniesieniem konwencji genewskiej. Dziennik podnosi, że takie wystąpienia zawsze mają miejsce gdy chodzi władzom polskim o przygotowa-

nie zarządzeń przeciwko ludności niemieckiej. Dziennik podkreśla, że Polacy myślą się, gdy sądzą, iż wystąpienie Niemiec z Ligi Nar. ma związek z konwencją genewską. Ta ostatnia została podpisana przed wstąpieniem Niemiec do Ligi. Wprawdzie ludność niemiecka w Polsce nie wiele pożytku miała dotychczas z obrony jej praw przez Ligę Nar., lecz należy się obawiać, iż gdyby istotnie Polsce udało się uwolnić od traktatu ochrony mniejszości, to ludność ta byłaby jeszcze bardziej bezbronna.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA. FRANCJA A NIEMCY.

L'Ere Nouvelle 17.X. (w art. wst. Louis Bresse'a) twierdzi, że sprowadzenie konfliktu Niemców ze światem do rozmiarów konfliktu francusko - niemieckiego i omawianie tej sprawy w ramach paktu czterech wytworzy sytuację jeszcze trudniejszą, niż dotychczasowa. Zrozumiała była obawa, pisze autor, jaką od chwili podpisania paktu czterech żywiła Polska i Mała Ententa. Autor przytacza artykuł „Gazety Polskiej”, (nazywa go proroczym), który przewidywał, że pakt czterech odnowi metodę polegającą na tem, iż skłonniejsi do ustępstw będą ponosili kosztą „pokoju” na rzecz Niemiec. To co przewidywała „Gazeta Polska” stało się istotnie—pisze autor—i wzywa zarówno w interesie Francji jak i ogólnej cywilizacji — aby zaprzestano tej niebezpiecznej gry, która cofnęłaby świat o 4.000 lat wstecz.

L'Ere Nouvelle 17.X. (w art. wst.) pisze, że jeśli Niemcy wycofały się z Ligi, aby odzyskać wolność zbrojenia się i zamierzają fabrykować armaty, samoloty i powiększać swoje efektywy, to szaleństwem byłoby, aby inne państwa niszczyły swoje środki obronne. Dlatego, zdaniem dziennika, należy rozważyć, w całkowitej zgodzie z Polską, Małą Ententą, Turcją i Sowietami, środki, jakimi trzeba się posługiwać wobec groźby hitlerowskiej. „Bądźmy, pisze dziennik, stronnikami rozbrojenia, lecz rozbrojenia zapewniającego pokój a nie takiego, któreby spowodowało agresję i które stałoby się prosto rozbrojeniem jałginięcia”.

Journal des Débats 18.X. (w art. P. Bernus'a) twierdzi, że rząd i pewien odłam prasy przygotowuje opinię publiczną do podjęcia przez Daladier'a oddzielnych pertraktacji z Hitlerem, co byłoby „ostatecznym szaleństwem”. Pora teraz nie na rozmowy z Niemcami, lecz z innemi krajami. Od lat już ani jeden rząd francuski nie zwrócił się do Anglii z całą otwartością, jak się to robi między przyjaciółmi, a ustępował ciągle pod pretekstem pozostawania z nią w zgodzie; na takiej polityce wszyscy wychodzili źle, nie wyłączając Anglii. Jeśli Daladier zgodzi się na rozmowy z Hitlerem, to ostatecznie zdyskredytuje Francję.

Journal des Débats 18.X. twierdzi, że sam los daje Francji sposobność poprawienia dotychczasowych omyłek; trzeba tylko, by dotychczasowi kierownicy jej polityki zagranicznej umieli i chcieli z tej okazji skorzystać. „Niemcy oddały Francji ogromną usługę

przez odrzucenie hipokryckiego systemu genewskiego, który umniejszał wartość Francji, a nie wydawał się Niemcom jako przynoszący im dostateczne korzyści. Niemcy wołały z całą brutalnością wrócić do swobody ruchów. Francja powinna też skończyć z absurdami, któremi się żywi konferencja rozbrojeniowa, i oznajmić, że nie może, wobec zachowania się Niemiec, zrezygnować ani z jednej armaty, a nawet widzi się zmuszona do powiększenia swych zbrojeń”.

The Daily Telegraph 17.X. w art. wst. przyznaje, iż konferencja rozbrojeniowa nigdy nie poczyniła tak wielkich postępów, jak ostatnio, nigdy też Niemcy nie miały tak mało na swe usprawiedliwienie, jak obecnie. Jednocześnie autor wskazuje, iż godząc się z powyższem należy stwierdzić, iż Henderson jako przewodniczący konferencji rozbrojeniowej nie powinien był używać terminów, jakimi się posługiwał w swej mowie. Oświadczenie, że „pakt Ligi nie może być traktowany jak świstek papieru” było najgorszą niedyskrecją. Zwrot ten z niezapomnianemi asocjacjami mógł być rozumiany tylko jako przypisanie Niemcom winy nie szaleństwa, lecz złej woli. Wysłunięcie sugestji złej woli jest, zdaniem pisma, jeszcze bardziej pożałowania godne z powodu pojednawczego tonu, z jakim Hitler starał się usprawiedliwić akcję Niemiec.

Daily Herald 18.X. w art. wst. podkreśla, że posługiwanie się konferencją rozbrojeniową jako środkiem dla osobistego ataku na Hendersona nie jest rzeczą szlachetną. Sugestia, że jego oświadczenie uczynione deputacji, „iż pakt Ligi Narodów nie może być traktowany jako świstek papieru”, jest afrontem dla Niemiec—zdaniem pisma — jest równie szkodliwa jak i nierozsądna. Autor podkreśla, iż uwaga Hendersona nie zawiera nic, co mogłoby obrazić uczucia Niemiec, chyba, że źródłem obrazy ich byłyby szkodliwe sugestje.

Daily Herald 18.X. w kor. pol. pisze, że Neville Chamberlain układając swój nowy budżet będzie musiał się liczyć ze zwiększonemi żądaniami resortów marynarki, armji i lotnictwa. Autor pisze, że przewidywana jest budowa wielkich jednostek morskich po roku 1936.

The Daily Telegraph 18.X., nawiązując w art. wst. do pojednawczego przemówienia Hitlera, pisze, że świat chętnie chciałby zostać przekonany o pokojowości Niemiec, lecz musi jednak otrzymać tego dowody.

The Times 17.X. w art. wst. podkreśla, że powaga sytuacji w związku z posunięciem Niemiec odczuwana jest wszędzie. Nigdzie jednak nie wywołała ona paniki ani też nie przyczyniła się do wysunięcia żądania śpiesznej akcji. Autor z zadowoleniem wskazuje na jednogłośnieść poglądów prawie całego świata. Jest rzeczą dużej wagi, że program, przedstawiony przez sir Johna Simona na ogólnej komisji, posiadał całkowite poparcie zarówno Włoch, jak i Stanów Zjednoczonych. Byłoby smutnym paradoksem uczynić powiększenie zbrojeń niemieckich pierwszym etapem programu ograniczenia i redukcji zbrojeń. Poza tym paradoks ten byłby nie do zniesienia w czasie, gdy reszta świata została mocno zaniepokojona z powodu nieustających manifestacji wojowniczego i fanatycznego nacjonalizmu niemieckiego. Autor wskazuje, że bezpośrednim celem dla wspólnej akcji jest wskazanie Niemcom jaki poważny błąd popełniają one nawet z ich punktu widzenia, odrzucając program, który w określonym czasie dałby im to, czego żądały.

The Manchester Guardian 17.X. w art. wst. podkreśla, że bez względu na to co oświadczają mówcy Niemiec, pozostaje faktem, iż opuściły one konferencję gdy miały prawdziwe szanse osiągnięcia równości statutowej. Autor pisze, że nie ma wątpliwości, iż Hitler, gdy powziął decyzję opuszczenia przez Niemcy Ligi, miał na względzie cele polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Wielka kampania wyborcza, w której jedyną kwestją, postawioną przed wyborcami, będzie traktowanie Niemiec w Genewie, ułatwi przetrwanie ciężkich miesięcy zimowych. Mowa Hitlera z jego apelem do Francji wykazała jasno, iż Niemcy nie mogą sobie pozwolić na izolację i nie pragną jej.

Lietuvos Aidas 18.X. w obsz. art. wst. podnosi wciąż wzrastające znaczenie Ligi Nar. we współzyciu państw całego świata, podkreśla następnie wzrost międzynarodowego znaczenia Litwy, jedynie na skutek jej współpracy z Ligą, wreszcie wskazuje na osiągnięcie przez Niemcy za pośrednictwem instytucji genewskiej wielu korzyści i uważa, że wystąpienie Niemiec z Ligi może być tylko chwilowe, gdyż trudno przypuścić, by polityka niemiecka — wobec dążenia wszystkich państw europejskich do utrzymania pokoju — mogła posilkować się środkami innymi niż pokojowe. Zdaniem dziennika, Niemcy wobec tego będą musiały wrócić do Ligi, podobnie jak to uczyniła Argentyna i jak, prawdopodobnie, uczyni Japonia.

Rytas 18.X. w art. wst. wyraża pogląd, że podnoszone przez całą prasę francuską w związku z wystąpieniem Niemiec z Ligi otwarcie się oczu całego świata na niebezpieczeństwo, grożące pokojowi ze strony imperjalizmu niemieckiego, jest tylko iluzją polityczną, gdyż między mocarstwami są dotychczas zbyt wielkie przeciwieństwa, by potrafiły uzgodnić one swoje stanowisko wobec Rzeszy. Przedewszystkiem Włochy, mimo, iż są niezadowolone z posunięcia Niemiec, nie przytakną temu wszystkiemu, co mogłoby podobać się Francji. Anglia zachowuje wobec Niemiec rezerwę, oczekując ze zwykłym spokojem dalszego rozwoju wypadków. Według dziennika, najprawdopodobniejszym skutkiem kroku niemieckiego będzie wzmocnienie się sytuacji rządu Hitlera wewnątrz Niemiec, na terenie zaś mię-

dzynarodowym te same „nieustępliwe“ Niemcy — po pewnym czasie poczynią zagranicą nawet większe ustępstwa, niż te, jakie wypadłoby im uczynić, gdyby pozostały w konferencji rozbrojeniowej, a to dlatego, że dzisiaj Niemcy nie mogą wojować i że można je zmusić do ustępstw nawet bez użycia broni. W końcu dziennik zaznacza, że Niemcy będą tak długo bawiły Europę swymi „pokojuowymi“ zapewnieniami, dopóki nie doprowadzą swego stanu uzbrojenia do tego stopnia, że będą mogły bez przeszkód wypowiedzieć wojnę swym najbliższym sąsiadom, w pierwszym rzędzie — wschodnim. W obliczu powyższej sytuacji, która nie może być pocieszającą dla Litwy, dziennik wzywa rząd litewski do natychmiastowego szukania sprzymierzeńców wśród sąsiadów Litwy, która sama nie będzie w stanie obronić się przeciwko bliskiej inwazji niemieckiej.

Ceské Slovo 19.X. zamieszcza karykaturę przedstawiającą uzbrojonego hitlerowca z nałożoną maską gazową, który odchodzi od stołu obrad w Genewie, ponieważ „trudno mu było oddychać“.

EUROPA ŚRODKOWA. AUSTRJA A CZECHOSŁOWACJA.

Ceské Slovo 19.X. podaje obszernie sprawozdanie z pobytu min. Benesza w Wiedniu i podnosi, że Benesz był przyjmowany bardzo serdecznie; w rozmowach osiągnięto porozumienie co do gospodarczej współpracy. Dziennik podkreśla, że ta wizyta dowodzi, że najlepsze wyniki zawsze daje bezpośrednie zetknięcie się.

Prager Presse 19.X. pisze, że min. Benesz był przyjmowany w Wiedniu nadwyrzaz serdecznie. Dłuższa konferencja z kanclerzem Dollfussem miała bardzo serdeczny charakter i dotyczyła aktualnych zagadnień gospodarczych.

Neue Freie Presse 19.X. w art. wst. p. n. „Die Resultate der Zusammenkunft“ omawia rezultaty spotkania Dollfussa z Beneszem, które są pomyślne, chociaż nie są światowej wagi. Nie istnieją już żadne sprzeczności co do planów pomocy gospodarczej naddunajskiej, których dotąd nie można było uregulować. Projekt unii celnej nie mógł być urzeczywistniony z powodu protestu wielkich mocarstw. Proponowana obecnie włoska naddunajska formuła ma tę wielką zaletę, iż nie jest ona nastawiona politycznie, ale ujmuje kwestję indywidualnie, a nie kolektywnie; przy czym wywiera wpływ uspokajający w teraźniejszym ogólnym okresie rozdrażnienia. Szczęśliwie uniknięto ze strony czeskiej powoływania się na wspólnotę Małej Ententy w kwestjach ekonomicznych. Dziennik stwierdza, iż byłoby nienaturalne, gdyby Benesz i Dollfuss nic nie mówili o ostatnich wypadkach w Genewie, a specjalnie o sporze, wynikłym między Neurath'em i Simonem. Obecne zbliżenie zapatrywań politycznych w środkowej Europie wykazuje istnienie we wszystkich państwach potrzeby znalezienia jakiegoś punktu wyjścia w tem niesłychanym zamieszaniu światowym. Dziennik konkluduje, iż będzie można powiedzieć, że udało się zdobyć jakąś część pokoju światowego, jeśli się uda w Europie środkowej osiągnąć coś „możliwego“ — według maksymy Bismarka,

który nazywał politykę międzynarodową kunsztem możliwości.

Deutsche Allg. Ztg. 20.X. w koresp. z Wiednia pisze, że rozmowy między kancl. Dollfussem a min. Beneszem doprowadziły do ciekawych wyników, gdyż okazało się, iż Benesz przywiązuje wagę do włoskiego planu naddunajskiego pod względem realno - politycznym, chociaż do niedawna go odrzucał, a wysunięta przez Austrię sprawa powrotu do układu w Stresa nie wydaje mu się teraz tak odstręczająca. Projektowany układ dodatkowy do traktatu handlowego czecho-słowacko-austriackiego ma już odzwierciedlać tę zmianę poglądów czechosłowackich. Co się tyczy zagadnień politycznych, to min. Benesz przybył do Wiednia z ostrzeżeniami oraz celem pozyskania Austrii dla swego ulubionego planu zorganizowania świata bez Niemiec. Austria jednak trwa ściśle w swej polityce podtrzymywania przyjaznych stosunków z wszystkimi sąsiadami.

Der Tag 20.X. pisze o ostrej odprawie, jaką dał „Popolo d'Italia” zabiegom Habsburgów, p. n. „Rzym odwraca się od Habsburgów”.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Neue Zürcher Zeitung 17.X. zamieszcza koresp. z Moskwy p. n. „Wehrerziehung in Russland” w której podaje szczegóły o sowieckiej militarnej organizacji młodzieży „Ossoawiachim”. Towarz. „Ossoawiachim” prowadzi militarne wychowanie całej młodzieży w Sowietach, liczba członków tej organizacji wynosi przeszło 12 milionów. Członkiem jej może zostać każdy pracujący, w wieku ponad 14 lat, wpłacając drobną składkę roczną. Ossoawiachim prowadzi przygotowawcze wychowanie wojskowe, nie tylko wśród mężczyzn ale i wśród kobiet. Młodzież po odbytem przeszkoleniu zostaje według zdolności zaliczana do specjalnych grup. Obecnie istnieje już przeszło 15.000 grup strzeleckich dla karabinów i broni małokalibrowej, oprócz tego istnieją grupy techniczne, gazowe, chemiczne i lotnicze. We własnych fabrykach Ossoawiachimu są wytwarzane maski gazowe dla dorosłych, a obecnie nawet i dla dzieci. Również jest zwrócona wielka uwaga na rozwój lotnictwa i na własną fabrykację samolotów. Głównym szefem Ossoawiachimu jest były dyrektor akademii wojennej Eidemann — bardzo zdolny Łotysz niemiecki, który swoją umiejętnością organizacyjną doprowadził do tak olbrzymiego rozwoju tej organizacji.

Rytas 17.X. zamieszcza obsz. streszczenie odczytu prof. K. Pakstasa o wrażeniach jego i prof. St. Kłapajły z ich trzytygodniowego pobytu w Rosji sowieckiej, gdzie brali udział w leningradzkim kongresie hydrologicznym. Profesorowie litewscy są zdania,

że poziom studiów technicznych i przyrodniczych („jedynych nauk, wykładanych — poza propagandą komunizmu — na uniwersytetach sowieckich”), jest wysoki; poza tem profesorowie mieli możność zwiedzenia olbrzymich stacyj hydroelektrycznych i gmachów użyteczności publicznej, wybudowanych w Sowietach. Co się tyczy sytuacji mieszkańców Sowietów, to — wdg. profesorów litewskich — jest ona rozpaczliwa: na każdym kroku widać nędzę, głód, i ruinę, gdyż budownictwo mieszkaniowe w Sowietach prawie nie istnieje, a i stare domy mieszkalne nie są remontowane.

Izwiestja 18.X. poświęcają całą stronę tekstu republike autonomicznej Niemców nadwołżańskich z okazji 15-stolecia jej istnienia. Dziennik drukuje listy członków kołchozów nadwołżańskich, wyrażających zadowolenie z obecnych warunków bytu, które zawdzięczają rządowi sowieckiemu.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Rytas 17.X. informuje o ukaraniu przez komendanta kłajpedzkiego więzieniem (z zamianą na grzywnę 10 tys. lit.) redaktorów wychodzących w Kłajpedzie pism niemieckich — „Memeler Dampfboot” i „Memeler Rundschau” — za zamieszczenie nieprawdziwych wiadomości, podburzających jedną część społeczeństwa przeciwko drugiej.

Prasa sowiecka z 18.X. oskarża inicjatorów plebiscytu w Estonji o antysowieckie dążenie i łączność z Berlinem.

Izwiestja, omawiając wynik plebiscytu estońskiego w sprawie zmiany konstytucji, twierdzą, że wynik tego plebiscytu stanowi nowy etap na drodze „faszyzacji” Estonji. Fakt ten może się odbić tylko ujemnie na stosunkach Estonji z ZSRR. „Faszyzacja” państw nadbałtyckich jest zapowiedzią powikłań międzynarodowych, zagrażających pokojowi świata.

Prawda pisze na ten sam temat, że zwycięstwo faszyzmu w Estonji prowadzi to państwo do utraty niepodległości i czyni z niego wasala Niemiec hitlerowskich. W związku ze zwycięstwem faszyzmu w Estonji podnoszą głowę białogwardziści i monarchiści rosyjscy, którzy nie przestali marzyć o pochodzie krzyżowym przeciwko Z. S. R. R.

RÓŻNE.

Lietuvos Aidas 18.X. informuje, że radiostacja warszawska i inne stacje radiowe polskie nadały dn. 17 b. m. koncert muzyki litewskiej, poprzedzony odczytaniem wstępu, napisanego przez dr. Wł. Mergelę, bawiącego obecnie na Litwie. Dziennik podkreśla obiektywność tego odczytu; zaznacza tylko, że nadawanie muzyki litewskiej trwało zaledwie 20 min., mimo, iż przewidziany był program dwukrotnie dłuższy.

